

Biuletyn Tygodniowy CIZ

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

30 lipca-5 sierpnia 2013

31/2013 (231)

Wiadomość tygodnia

MISYJNA PRACA W WAKACJE „Syberia 2013” – projekt Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego

Przekroczyli granicę Europy z Azją, kolejną transsyberyjską pokonali przeszło 5000 km, zamiast odpoczywać ciężko pracowali, a w darze zawieźli stacje drogi krzyżowej, wielki krucyfik, a także relikwie bł. Jana Pawła II. Młodzież Liceum Salezjańskiego we Wrocławiu działająca w Salezjańskim Wolontariacie Misyjnym zakończyła kolejny, wakacyjny projekt. Ten – już dziewiąty – nosił miano „SYBERIA 2013” i był realizowany po raz piąty w leżącym w zachodniej Syberii Bijsku.

„Jestem bardzo wdzięczny wolontariatowi misyjnemu i mam nadzieję, że wasza praca zaowocuje normalną pracą duszpasterską na Syberii” - powiedział w wywiadzie dla TVSLOWROC przyjmujący młodzież duszpasterz i misjonarz bijskiej parafii ks. Andrzej Obuchowski. Blisko trzytygodniowa praca 14 osobowej grupy młodzieży objęła przede wszystkim zadania po zakończonej budowie. Nowopowstały kościół i dom Polonii wymagały nie tylko posprzątania, ale i uporządkowania. Głównymi zadaniami były: przygotowanie wokół obiektu terenu pod zasiew trawy, przygotowanie do dalszych prac wnętrza kościoła, organizacja biblioteki. Pozostałe prace objęły cmentarze. Zarówno cmentarz japońsko-litewski w Bijsku, jak i polski cmentarz, w leżącej przy granicy z Kazachstanem wsi Pokrowskoje, potrzebowały między innymi ścięcia drzew, krzaków i trawy.



Ponadto liczne momenty obecności miejscowej młodzieży na terenie parafii stawały się okazją do wspólnej integracji. Najbardziej wzruszającym momentem projektu okazała się jedna z niedzielnych Eucharystii, w czasie której przybyli nawet z odległości przeszło 100 km Polacy ze łzami w oczach przyjmowali przywiezione przedmioty kultu, a zwłaszcza relikwie bł. Jana Pawła II.

Doskonałym podsumowaniem projektu stały się słowa wypowiedziane w czasie spotkania z wolontariuszami w ambasadzie RP w Moskwie ambasadora Jarosława Książka: „*To niewiele, co zrobiliście jest dla przeszłości, terażniejszości i przy-*

szłości Polski i Polaków na Syberii czymś niezmiernie wielkim”.

Wolontariusze oprócz wielu dni pracy mieli także okazję poznać urokliwe miejsca gór Altaju (wieś i rzekę Katuń, Bielokurchę, Jezioro Białe, Górnoaltajsk), a także w drodze powrotnej stolicę Rosji Moskwę. O projekcie pisali codziennie w Dzienniku z Podróży (www.liceum-wroc.salezjanie.pl), a także siedmiokrotnie, w krótkich nagraniach relacjonowali za pośrednictwem Katolickiego Radia Rodzina. Wyprawie misyjnej towarzyszyła TVSLOWROC, która realizowała materiał do reportażu.

Za: www.salezjanie.pl

Wiadomości krajowe

Spotkanie Nuncjusza Apostolskiego z Konsultą zakonów męskich

W poniedziałek 5 sierpnia Abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce przyjął w swojej rezydencji Konsultę wyż-

szych przełożonych zakonów męskich. Delegacji przewodził o. Jacek Waligóra OFMCap, pełniący obowiązki przewodniczącego KWPZM. W trakcie spotkania przełożeni zakonnicy poinformowali Nuncjusza o bieżących wydarzeniach oraz pra-

cach duszpasterskich podejmowanych we wspólnotach w czasie wakacji. Zasadniczą część rozmowy poświęcono była implikacjom dyskusyjnej obecności „ustawy o sposobie finansowania kościołów i innych związków wyznaniowych przez obywateli”,

która zakłada likwidację Funduszu Kościelnego oraz wprowadzenie odpisu podatkowego 0,5% na rzecz różnych związków wyznaniowych.

Przełożeni zakonni mieli możliwość przedstawienia swoich pytań, obaw i wątpliwości szczególnie w związku z przewidywanymi zmianami w sposobie finansowania składek na ubezpieczenia zdrowotne i emerytalne osób konsekrowanych. Red.

6 tysięcy motocyklistów na Górze Świętej Anny

Ok. 6 tys. osób wzięło udział w 11. Pielgrzymce Motocyklistów, która odbyła się w niedzielę na Górze Św. Anny. Pątnicy, nie tylko z woj. opolskiego czy śląskiego, ale także Czech czy Niemiec modlili się w Grocie Lurdzkiej m.in. o bezpieczeństwo na drogach.

Krzysztof Kampa z Krapkowic (opolskie) na niedzielną pielgrzymkę przyjechał przede wszystkim, by pomodlić się o bezpieczną jazdę, ale też by spotkać się z innymi pasjonatami motocykli. „Do tej pory nie miałem okazji tu być, bo pracowałem za granicą. Cieszę się, że w tym roku się udało” – mówił.



Wśród zmotoryzowanych pątników w Grocie Lurdzkiej na Górze św. Anny było wiele kobiet. M.in. Karina Jurecka z Gliwic, która motocyklowego bakcyła złapała niedawno. „Jeżdżę od dwóch miesięcy. Przyjechałam modlić się zwłaszcza o bezpieczeństwo” – powiedziała PAP. „Na Górę Świętej Anny dotarłam z dwójką znajomych ze Śląska, którzy bywają tu od lat. Bardzo mi się podobała atmosfera mszy, na pewno będę tu wracać” – zapewniła. Kolejna z uczestniczek pielgrzymkowej mszy na Opolszczyźnie Danuta Skóra – również pasjonatka motocykli, a na co dzień dyrektorka jednej ze szkół podstawowych w Raciborzu – podkreślała, że wśród motocyklistów nie ważne są stanowiska czy stan konta, a wspólna pasja.

„To dlatego tak chętnie spotykamy się na różnych zlotach, czy pielgrzymce na Górze Świętej Anny” – przekonywała. „Jestem tu po raz piąty i na pewno nie ostatni” – zapewniła i dodała: „Kiedyś jeździłam motorem z mężem, jako tzw. +plecak+. Od sześciu lat mam prawko i jeżdżę sama. To naprawdę piękna przyгода”.

Organizator pielgrzymek motocyklistów na Górze Św. Anny Andrzej Złoczowski powiedział w rozmowie z PAP, że prócz wspólnej modlitwy i okazji do spotkania mają one też poprawiać wizerunek miłośników tych pojazdów. „Głośno bywa o nas, gdy zdarzają się tragiczne wypadki. Ale przecież wielu motocyklistów bezpiecznie jeździ od lat. Fanami motocykli są też całe rodziny. Warto pamiętać również o tym” – powiedział.

„Pielgrzymować to być razem. Tym jest to piękniejsze, gdy ludzi łączy wspólna pasja” – mówił podczas kazania ks. Krzysztof Patas z Pszczyny i przekonywał, że należy ciągle dokonywać dobrych wyborów – w życiu, w rodzinie, na drodze. „Wy dziś dokonaliście wyboru – przyjechaliście na Górę Św. Anny, choć mogliście być na plaży czy pikniku. To znaczy, że życie i podróżujecie z Bogiem” – powiedział.

Podczas niedzielnej mszy na Górze Św. Anny zmotoryzowani pątnicy modlili się m.in. za to, by bezpiecznie wracać z motocyklowych wypraw, za zmarłych kolegów i bliskich, za policjantów, strażaków i służbę zdrowia. Podczas podniesienia najświętszego sakramentu tradycyjnie Grocie Lurdzką wypełnił dźwięk motorowych klaksonów. Po mszy odbyło się błogosławieństwo i poświęcenie pojazdów, a następnie motocykliści udali się na Piknik Motocyklowy w Strzelcach Opolskich. Zbierano też pieniądze na organizację niosące pomoc potrzebującym – wrocławską fundację Tobiaszki, Franciszkański Ośrodek Pomocy Dzieciom w Głubczycach oraz Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej ze Strzelec Opolskich „Ognik”.

Za: www.deon.pl

Powstanie Warszawskie świadectwem walki o godność człowieka

„Powstanie Warszawskie jest świadectwem walki o wolność i godność człowieka” – podkreślił abp Henryk Hoser SAC. Nawigując do 69. rocznicy jego wybuchu zauważył, że Polacy podejmując nierówną walkę z hitlerowskim okupantem przypomnieli o istnieniu wartości ponadczasowych, których obrona jest naszym obowiązkiem. „Chodziło o obronę godności ludzkiej, chodziło o obronę wolności człowieka i aktywny udział w wyzwaniu kraju” – powiedział ordynariusz warszawsko-praski. Jego zdaniem bez Powstania Warszawskiego nie mielibyśmy siły do walki w obronie suwerenności naszego kraju w okresie komunistycznym.

Abp Hoser odniósł się też do sporów o sens powstańczego zrywu: „Uważam, że Powstanie trzeba oceniać oczyma tych, którzy brali w nim udział. Ci z nich, którzy jeszcze żyją, są przekonani o słuszności tej walki”. Biskup warszawsko-praski, którego ojca i dziadka Niemcy zamordowali podczas rzezi Woli, wskazał, że jeśli porządek polityczno-społeczno-gospodarczy jest narzucony i zmusza ludzi do

zachowań niemoralnych lub nieetycznych, wówczas mają oni prawo, a nawet są zobowiązani do biernego bądź czynnego oporu. Za: Radio.watykańskie

W Starym Sączu uroczystości ku czci Św. Kingi

24 lipca w Starym Sączu odbyły się uroczystości ku czci św. Kingi – Pani Ziemi Sądeckiej. Na wspólne świętowanie przybyli wierni ze Starego i Nowego Sącza, oraz okolicznych miejscowości.

Sumie odpustowej przewodniczył ks. bp. Wiesław Lechowicz. Wielu kapłanów włączyło się do przeżywania tego doniosłego wydarzenia, nie tylko jako celebrujący Eucharystię, ale również jako spowiednicy. Uroczystość była poprzedzona nowenną, która w tym roku przebiegała pod hasłem „Kingo, Matko nasza, naucz nas żyć wiarą”. Prowadzącym nowennę był o. Radosław Długi OFMConv., który przybył do starsądeckiego klasztoru z Krakowa.



Codziennie, rano i wieczorem, wierni mieli okazję, poprzez słowo i nabożeństwa, rozważyć sprawę swojej wiary, odbite w zwierciadle świętości księżnej Kingi. Każdego dnia inna grupa z okolicznych parafii pielgrzymowała na spotkanie z patronką ziemi sądeckiej.

W niedzielę, 21 lipca, msza św. centralna odprawiona została przy ołtarzu, na którym dokonano się kanonizacja św. Kingi. Jest to jedyny ołtarz papieski, który nie zmienił swojego miejsca.

Obok niego powstało centrum rekolekcyjne Opoka oraz muzeum, w którym znajdują się m.in. piuska Jana Pawła II, którą włożył na głowę 16 października 1978 r., czyli zaraz po swoim wyborze.

Mszy św. przewodniczył abp. Henryk Nowacki. W niedzielę obecni byli również górnicy z kopalni w Wieliczce, którzy dziękowali św. Kingie za ocalenie kopalni przed zalaniem i pozostawili po sobie tablicę pamiątkową.

Za: www.franciszkanie.pl

Letnia szkoła ludzi mądrych

Studenci i doktoranci z Europy Środkowo-Wschodniej i Stanów Zjednoczonych dyskutowali w Krakowie o demokracji, wolnym rynku i kulturze otwartego społeczeństwa.

Seminarium było kolejną edycją Szkoły Letniej, organizowanej przez Instytut Tertio Millennio. W dniach od 1 do 19 lipca 35 studentów i absolwentów szkół wyższych uczestniczyło w ponad 70 godzinach wykładów i warsztatów, które odbywały się w klasztorze dominikanów.

Pierwsza edycja Tertio Millennio Seminar on The Free Society odbyła się w 1992 roku. Jej pomysłodawcami byli Michael Novak, Rocco Butiglione, Richard John Neuhaus, George Weigel oraz dominikanin o. Maciej Zięba.



Kilkudziesięciu studentów i absolwentów szkół wyższych bierze w tym czasie udział w wykładach i warsztatach, prowadzonych w całości w języku angielskim przez uznane autorytety w swoich dziedzinach wiedzy.

„Wielkim patronem szkoły od samego początku był papież Jan Paweł II i po dzień dzisiejszy jego nauczanie stanowi inspirację do pracy intelektualnej uczestników seminarium” – mówi rzecznik Instytutu Tertio Millennio, Szymon Bojdo.

W tym roku, oprócz założycieli Szkoły Letniej – o. Macieja Zięby i George’a Weigel’a, wykładawcami byli: Russell Hittinger, dominikanin o. Jarosław Kupczak, Raymond J. de Souza i William M. Joensen. Gościem seminarium była Anna Komorowska, żona prezydenta RP. Za organizację tegorocznego seminarium, oprócz pracowników Instytutu Tertio Millennio, odpowiadali bracia dominikanie Marcin Dyjak i Piotr Oleś.

„21 lat doświadczenia w tworzeniu Szkoły Letniej pokazuje, że jej absolwenci są aktywnymi uczestnikami życia społecznego, a efektem kilkutygodniowej wspólnej pracy, przemyśleń i dyskusji, jest coraz lepsza analiza problemów nurtujących współczesne społeczeństwa” – mówi Szymon Bojdo.

Założony przez o. Ziębę w 1996 roku Instytut Tertio Millennio był odpowiedzią na ogłoszony przez papieża Jana Pawła II list apostołski „Tertio Millennio Adveniente”, wzywający do wyznawców Chrystusa do duchowego przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa w roku 2000.

Ośrodek popularyzuje naukę społeczną Kościoła, a zwłaszcza nauczanie Jana Pawła II poprzez spotkania, seminaria i publikacje. Główna siedziba Instytutu mieści się w Krakowie, a jego oddziały

znajdują się w: Gdańsku, Katowicach, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu, Warszawie i Wrocławiu.

Za: www.dominikanie.pl

Wydawnictwo WAM ma nowego dyrektora

Ojciec Dariusz Piórkowski SJ oficjalnie objął dziś funkcję dyrektora najstarszego katolickiego wydawnictwa w Polsce. Zastąpił na tym miejscu o. Józefa Polaka SJ.

O. Dariusz Piórkowski jest jezuitą, duszpasterzem i publicystą. Ukończył filozofię w Krakowie i w Bostonie oraz teologię w Warszawie. Pracował między innymi wśród uchodźców w Berlinie, jako duszpasterz akademicki w Opolu oraz jako redaktor naczelny w Wydawnictwie WAM. Publikował w Tygodniku Powszechnym, Miesięczniku „Znak” i na stronie Mateusz.pl. Jest znanym i cenionym publicystą portalu DEON.pl.

O. Józef Polak, który kierował Wydawnictwem WAM przez ostatnie trzy lata, został mianowany proboszczem w parafii św. Ducha w Nowym Sączu.

Wydawnictwo WAM jest najstarszym i największym wydawnictwem katolickim w Polsce; zostało założone w 1872 roku przez ks. Stanisława Stojalowskiego SJ. Publikuje podręczniki i materiały pomocnicze do nauki religii, książki naukowe, poradniki, beletrystykę, literaturę dziecięcą oraz kulinaria. Posiada własną drukarnię oraz sieć księgarni. W strukturze wydawnictwa znajduje się także Studio Inigo, realizujące m.in. projekty multimedialne, portal DEON.pl, miesięcznik „Postaniec Serca Jezusowego” oraz kwartalnik „Życie Duchowe”.
Za: www.deon.pl

Pamiętki z Powstania Warszawskiego w licheńskim muzeum

Sztambuch z oflagu w Murnau (Niemcy) należący do porucznika Wiesława Bulikowskiego pseudonim „CZANTORIA”, żołnierza walczącego w Powstaniu Warszawskim, to jedna z pamiętek po powstańcach, które znajdują się w zbiorach Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym.

Niepozorny zeszytek mieści w sobie cenne wpisy uczestników Powstania Warszawskiego więzionych razem z por. Wiesławem Bulikowskim w oflagu VII A w Murnau. Wpisy pochodzą z ostatnich dni niewoli, daty zamykają się między 26 a 29 kwietnia 1945 r.

W sztambuchu pojawiają się nazwiska m.in. Zygmunta Rewkowskiego pseudonim „NIEDŹWIEDŹ”, Mieczysława Tyszkiewicza pseudonim „JAPONCZYK”, Kazimierza Czapli pseudonim „GURT”, Witolda Symonowicza pseudonim „WYRWA”, Ignacego Gutowskiego pseudonim „MAZUR”.

O cennym eksponacie opowiada Irena Wawrzyniak, opiekująca się zbiorami w Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym:

„Najcenniejszym wśród nich, najmniej znanym, a przynoszącym najwięcej informacji, jest sztambuch należący do por. Wiesława Bulikowskiego. Ten sztambuch był założony już po powstaniu, gdy razem ze swoimi kolegami, towarzyszymi broni i innymi powstańcami por. Bulikowski trafił do oflagu w Murnau i tam wszyscy jego towarzysze niedoli wpisywali się”.

Jak relacjonuje Irena Wawrzyniak, wpisy w sztambuchu dotyczą zarówno wspomnień z okresu walki w Powstaniu Warszawskim, jak i nadziei i planów na lepsze życie w wolnej Polsce.



Na ostatniej stronie widnieje podpis gen. Tadeusza Bora Komorowskiego, z datą 9 maja 1945 r., z czasu jego wizyty w Murnau. W sztambuchu są także zdjęcia por. Wiesława Bulikowskiego z Powstania Warszawskiego i z czasów powojennych. Uwagę przykuwają także drzeworyty zamieszczone w sztambuchu przez Zdzisława Szczepańskiego pseudonim „ŻUK” przedstawiające m.in. obóz Murnau z lotu ptaka, panoramę obozu w Murnau datowaną na 16 września 1944 r.. Jeden z drzeworytów prezentuje atak „sztukasów” na pozycję batalionu „Gurt” koło Dworca Głównego w czasie Powstania Warszawskiego. Na wewnętrznej stronie okładki wklejona jest opaska biało-czerwona z drukowanym napisem WP, orłem i numerem 146 noszona w Powstaniu przez por. Wiesława Bulikowskiego na lewym ramieniu. W osobnym małym notesiku znajdują się podpisy oficerów batalionu „Gurt” więzionych razem z Bulikowskim w oflagu.

Pawiak, płonąca Warszawa, Murnau - nazwy te stwierdzać będą, żeś spełniał swe obowiązki Polaka i przypomną Ci też Twoich współtowarzyszy - napisał 28 kwietnia 1945 r. w sztambuchu por. Bulikowskiego, Witold Symonowicz pseudo-

nim „WYRWA”, więziony razem z nim w oflagu w Murnau. (...)

Powstanie Warszawskie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 o godzinie 17.00. Walki zbrojne toczono siłami Armii Krajowej i innych organizacji polskiego ruchu oporu

do 2 października 1944 r. Przez 63 dni Powstańcy prowadzili samotną walkę, dla niepodległej Polski, wolnej od niemieckiej okupacji i sowieckiej dominacji. Czynny udział w walce wzięła także ludność cywilna stolicy, ponosząc ogromne straty. Powstanie nie osiągnęło wyznaczonych ce-

łów ani wojskowych, ani politycznych, ale dla kolejnych pokoleń Polaków może być symbolem męstwa i heroizmu w walce o niepodległość.

Biuro Prasowe Sanktuarium w Licheniu

Refleksja Tygodnia

“POWIEDZMY PRAWDĘ O RWANDZIE”

Z ks. Stanisławem Filipkiem SAC, misjonarzem, świadkiem ludobójstwa w Rwandzie, rozmawia Iwona Świerżewska

W ostatnich tygodniach media rozgrzewa temat ludobójstwa w Rwandzie. Niektórzy dziennikarze starają się udowodnić, że winą za nie ponosi Kościół katolicki i konkretni jego hierarchowie. Ksiądz był świadkiem tej tragedii. Co się tam stało?

W naszej placówce misyjnej w Kigali byłem wtedy dyrektorem Pallotti Press. 6 kwietnia jeden z naszych współpracowników widział wybuch zestrzelonego samolotu. Na pokładzie maszyny byli m.in. prezydent Rwandy Juvenal Habyariman oraz Cyprien Ntaryamir, prezydent Burundi. To był właściwy początek ludobójstwa. Jeszcze tego samego dnia do naszej misji przyszło około 300 osób, którzy chcieli się schronić. Daliśmy im schronienie w Centrum Pastoralnym na Gikondo i organizowaliśmy pomoc żywnościową, co było możliwe dzięki zapasom, które wcześniej zgromadziliśmy.

Jednym z zarzutów stawianych przez media Kościołowi w Rwandzie jest to, że hierarchowie wiedzieli, że rzeź Hutu jest przygotowywana i nie starali się jej zapobiec. Jakie było stanowisko Episkopatu wobec tej tragedii?

Wszystkie te oskarżenia wyglądają na szukanie kozia ofiarnego. Po pierwsze, wyczuwanie napięć politycznych to nie to samo, co wiedza, że przygotowywane jest ludobójstwo. O tych przygotowaniach wiedział tylko wąski krąg ludzi, którzy planowali masakrę. Nikt z episkopatu ani misjonarzy nie przypuszczał, że konflikt zakończy się tragedią na taką skalę. Po drugie, Kościół nie dysponuje władzą polityczną. W jaki sposób miałby zapobiec rzezi? Kościół mógł jedynie łagodzić nastroje, co też przez cały czas czynił. I to łatwo sprawdzić.

Wystarczy dotrzeć do listów pasterskich rwandyjskich biskupów z lat 1990-1994. Bo trzeba pamiętać, że konflikt rozpoczął się już w roku 1990. I przez cały ten czas episkopat Rwandy nawoływał do pokoju i przebaczenia. Są dokumenty, w których można odszukać jasne stanowisko episkopatu Rwandy i Jana Pawła II, który jako

pierwszy zabrał głos i nazwał wydarzenia w Rwandzie ludobójstwem.

Jak do niego doszło?

Jest to bardzo trudne pytanie. Kiedy Rwanda odzyskała niepodległość, został utworzony pierwszy rząd, w większości złożony z reprezentantów plemienia Hutu, co spowodowało sporą emigrację ludności Tutsi, która mimo prób nie mogła powrócić do Rwandy. Efektem było utworzenie Rwandyjskiego Frontu Patriotycznego, który wkroczył do Rwandy i w 1990 r. chciał zająć Kigali. Pochód Frontu Patriotycznego został wstrzymany przez interwencję Francji i Zairu, ale zdołał zająć północną część Rwandy. Lata 1990-1994 były okresem negocjacji pomiędzy siłami Frontu Patriotycznego a rządem, a także obecności wojsk ONZ na terenie kraju.



Warto przypomnieć, że siły ONZ przez cały czas towarzyszyły negocjacjom, i jestem przekonany, że miały informacje o narastającym napięciu w Rwandzie. Zdziwiająca jest, że w tej chwili nie mówi się nic o bierności ONZ wobec zaostrzającego się konfliktu, o tym, że siły ONZ zostały zredukowane z 6 do 2,5 tys. żołnierzy, pomimo tego, że do ONZ wysłanych zostało ponad 100 petycji alarmujących o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Czy nie jest to próba zatuszowania prawdy o tym, kto naprawdę przyczynił się do tragedii? Ostatnią odśłoną tego dramatu było zestrzelenie samolotu z dwoma prezydentami Hutu z Rwandy i Burundi w kwietniu 1994 r., co było sygnałem do rozpoczęcia rzezi. Myślę zresztą, że nawet po zmniejszeniu kontyngentu

wojska ONZ były w stanie opanować sytuację. Niestety, ONZ wycofała się i zostawiła na miejscu tylko 300 obserwatorów. Do dziś nie rozumiem, po co marnować środki na taką pomoc międzynarodową.

Kto dokonał tej straszliwej rzezi?

W większości przypadków Interahamwe, czyli bojówki paramilitarne Hutu. Jestem przeciwny twierdzeniu, że wszyscy Hutu mordowali, że sąsiad napadał z maczetą na sąsiada. W naszej parafii podczas pogromów nie widziałem wśród mordujących band nikogo znajomego. To były bojówki specjalnie do tego przygotowane. W naszej misji pierwsza masakra odbyła się 9 kwietnia. Po Mszy Świętej porannej była adoracja Najświętszego Sakramentu, kościół był pełen ludzi. Nagle w drzwiach kościoła został zastrzelony człowiek, którego goniło wojsko. Wtedy zaczął się dramat. Część wiernych rzuciło się do ucieczki. Żołnierze ścigali ich, sprawdzali dowody osobiste. W pewnym momencie ustawili w rzędzie około 16 osób i chcieli strzelać. Pamiętam, że krzyknąłem: „Co wy robicie? Oni się tu przyszliz schronić!” i wynegocjowałem, żeby pozwolili im wrócić do kościoła. W międzyczasie teren został otoczony przez ludzi Interahamwe. Grozili mi, że pomoc Tutsi może się dla mnie skończyć śmiercią. Następnie oddziały wojskowe wycofały się, a Interahamwe bezlitośnie wyłapywała i mordowała uciekających Tutsi. Tego dnia na terenie naszej misji zginęło ok. 80 osób.

Wielu dziennikarzy zarzuca dziś Kościołowi, że podczas wcześniejszych pogromów, które miały miejsce w Rwandzie, kościoły były bezpiecznym schronieniem dla cywilów, a tym razem ludzie ginęli w kościołach...

To prawda, że wcześniej kościoły były bardziej bezpieczne, a w 1994 r. wahali się atakować ludzi chroniących się w nich. Już 6 kwietnia Interahamwe dokonało pierwszego pogromu w ośrodku rekolekcyjnym oo. jezuitów w Kigali. Zginęło wówczas kilku jezuitów. Jednak kapłani nie mieli żadnych możliwości, by zapobiec mordom. Przerażeni ludzie uciekali do kościołów,

licząc, że tam będą bezpieczni. Okazało się, że nie byli. Po pierwszej masakrze jeszcze sporo osób ukrywało się w naszej kaplicy domowej na terenie misji. 12 kwietnia na misję znów wtargnęła Interahamwe z żądaniem przeszukania budynków. Wiedząc, że w kaplicy ukrywają się ludzie, nie pozwoliliśmy im do niej wejść, jednak kiedy po zakończonej rewizji wyszliśmy na zewnątrz, zobaczyliśmy, że bojówki podpaliły kaplicę. Wszyscy spłonęli żywcem. Pamiętam poczucie przerażenia i ogromnej bezsilności wobec szalejącego zła. Czy jednak mogliśmy zabronić ludziom chronienia się w naszej kaplicy? Teraz perfidnie zarzuca się kapłanom, że celowo wabili ludzi do kościołów, żeby wydać ich w ręce oprawców. A my wszelkimi sposobami staraliśmy się chronić ofiary.

Czy księża i osoby konsekrowane były również mordowane?

Oczywiście, przede wszystkim kapłani i zakonnice z plemienia Tutsi. Zginęła prawie połowa episkopatu, ok. 150 księży, a jeszcze więcej sióstr zakonnych. Kościół w Rwandzie poniósł ogromne straty. Przez cały okres pracy w Rwandzie nie słyszałem o żadnym księdzu czy zakonnicy, którzy nawoływaliby do nienawiści. Choć,

jak w każdym społeczeństwie, byli kapłani mający swoje polityczne sympatie po tej czy innej stronie konfliktu.

Najbardziej atakowanym hierarchą jest w tej chwili abp Henryk Hoser SAC. Zarzuca mu się, że był nuncjuszem apostolskim Rwandy i jako nuncjusz pośrednio przyczynił się do ludobójstwa, mianując hierarchów sprzyjających późniejszym mordercom, a potem pomagając uniknąć sprawiedliwości księżom mającym krew na rękach... To stek bzdur ośmieszających dziennikarzy, którzy piszą takie rewelacje. Zacznijmy od tego, że ks. Hoser nie był w tamtych czasach nuncjuszem apostolskim i nawet nie było go w Rwandzie w czasie, kiedy rzeź się dokonała.

Wojciech Tochman również ten wyjazd ma za złe arcybiskupowi. Sugeruje, że specjalnie wyjechał, wiedząc, co się święci.

To, że wyjazd ks. Hosera miał jakikolwiek związek z masakrą, to kłamstwo. Ks. Hoser był przełożonym pallotyńskiej misji i kiedy po 20 latach pracy zakończył kadencję, wyjechał na rok formacji duchowej. W międzyczasie Jan Paweł II zaprosił go jako eksperta na synod biskupów Afryki, ponie-

waż żaden biskup z Rwandy nie mógł w tym czasie przyjechać. Czy media w każdej sytuacji muszą się dopatrywać złej woli ludzi Kościoła? Co do Wojciecha Tochmana, spotkałem go przypadkowo, poprosił mnie wtedy o rozmowę, w celu wyjaśnienia kilku sprzeczności w zbranym przez niego materiale. Zapytałem, gdzie zbierał materiały i okazało się, że większość informacji pochodziła z trzeciej ręki. Wobec takiego braku kompetencji stwierdziłem, że nie mam mu nic do powiedzenia. Skutek był taki, jaki przedstawił w swojej książce. Przeczytałem ją i uważam za zbiór bzdur i pomówień. Wydaje mi się, że te rewelacje to próba odpowiedzialności z prawdziwych winowajców, którzy do tej pory nie zostali ukarani, oraz próba zdyskredytowania arcybiskupa. Atak na abp. Hosera rozpoczął się od sprawy in vitro, a teraz łączy się ją z ludobójstwem w Rwandzie. Myślę, że w sprawie in vitro należy szukać inspiracji tych, którzy zarzucają mu odpowiedzialność za tę tragedię. Kościół zawsze będzie atakowany. Takiego mamy Mistrza, który pozwolił się ukrzyżować i nas ostrzegł, że jeśli chcemy iść za Nim, musimy też być na to gotowi. Ale powiedział nam także: Jam zwyciężył świat. W tym nasza nadzieja. Za: InfoSac

Wiadomości zagraniczne

Papież Franciszek oddaje cześć Św. Ignacemu

Centralność osoby Jezusa Chrystusa w życiu i działaniu jezuitów oraz stały punkt odniesienia w postaci Kościoła podkreślił Papież Franciszek podczas porannej Mszy. Dzisiejsze wspomnienie liturgiczne św. Ignacego Loyoli było dlań okazją spotkania na Eucharystii ze współbraćmi zakonnymi i ich współpracownikami. Msza odbyła się w rzymskim kościele Imienia Jezus, gdzie pochowany jest założyciel Towarzystwa Jezusowego. Wśród licznie przybyłych jezuitów nie zabrakło ich przełożonego generalnego o. Adolfo Nicolasa, który powitał Ojca Świętego, oraz jego asystentów.

Pierwszy Papież jezuita nawiązał w homilii do nazwy zakonu, która nosi w sobie charakterystyczny rys doświadczenia Zbawiciela wyniesiony z Ćwiczeń Duchowych św. Ignacego. Jezus stanowi nie tylko stały punkt odniesienia dla osobistego życia duchowego, ale także dla apostolskiego działania. „Gdy jakiś jezuita stawia w centrum samego siebie, błądzi” – zaznaczył Ojciec Święty.

„Centralności Chrystusa odpowiada z drugiej strony centralność Kościoła – mówił Papież. – Są to jakby dwa ogniska, których nie można rozdzielać. Nie mogę naśladować Chrystusa, jak tylko w Kościele i wraz z nim. Także w tym przypadku my jezuiti i całe Towarzystwo nie jesteśmy w centrum,

jesteśmy, jakby rzec, «przesunięci», jesteśmy w służbie Chrystusa i Kościoła, Oblubienicy Chrystusa Pana naszego, a jest nią nasza święta Matka – Kościół Hierarchiczny (por. CD 353). Być ludźmi zakorzenionymi i utwierdzonymi w Kościele – takimi nas chce Jezus. Nie może być dróg alternatywnych czy odrębnych. Owszem, drogi poszukiwań, drogi kreatywne – to jest ważne, bo trzeba iść ku peryferiom, których jest tak wiele. Do tego potrzebna jest kreatywność, ale zawsze we wspólnocie, w Kościele, wraz z tym uczestnictwem, które daje odwagę, by iść naprzód. Służyć Chrystusowi znaczy miłować ten konkretny Kościół i służyć mu wielkodusznie w duchu posłuszeństwa”.



Jak wyjaśnił Papież, ową podwójną centralnością można żyć jedynie wtedy, gdy, jak powiada św. Paweł, zostaniemy zdobywcy przez Chrystusa. Tego doświadczył również św. Ignacy Loyola, a oznaczało to drogę własnego poszukiwania, na końcu której odkrywamy, że to nie tyle my znajdujemy Jezusa, co On nas. To rodzi więź z

Nim i pragnienie służby, także w trudach, cierpieniu i prześladowaniu.

Franciszek zauważył w tym momencie, że taka duchowa droga musi przechodzić również przez doświadczenie własnej słabości, grzeszności. W takim kontekście św. Ignacy zaleca prośbę o łaskę wstydu i łączy nad popełnionym złem, której celem jest osiągnięcie pokory dla budowania Królestwa Bożego mocą łaski, a nie realizowania własnych pomysłów.

„Lubię rozmyślać o schyłku życia jezuitów, o jego odchodzeniu – dodał Ojciec Święty. – Przychodzą mi wówczas na myśl dwie ikony owego zmierzchu przychodzącego na jezuitę. Pierwsza to klasyczny obraz św. Franciszka Ksawerego spoglądającego ku Chinom. W sztuce i literaturze mamy wiele ujęć tego odejścia Ksawerego. Mamy tu koniec, bez czegokolwiek, ale przed Panem. Bardzo lubię o tym rozmyślać. Drugi schyłek i jego ikona, która przychodzi mi na myśl, to odchodzenie o. Arrupe. Podczas swojej ostatniej wizyty w obozie dla uchodźców, mówił nam, jakby to był jego łabędzi śpiew: «módlcie się». Modlitwa, zjednoczenie z Jezusem. A powiedziawszy to, wsiadł w samolot i wrócił do Rzymu z wylewem, który rozpoczął jego tak długie i wzorowe odchodzenie. Warto spojrzeć na te dwie ikony dwóch zachodów i powracać do nich. I trzeba nam prosić o łaskę, by i nasz zmierzch był taki, jak ich”.

Za: Radio watykańskie

Przełożony generalny salezjanów o papieżu Franciszku

Wczoraj wieczorem, 31 lipca, Przełożony Generalny Salezjanów, który niedawno powrócił z Brazylii, zechciał podzielić się ze wspólnotą Domu Generalnego swoimi spostrzeżeniami związanymi ze SDM w Rio de Janeiro oraz osobą Papieża Franciszka i jego wizją odnowy Kościoła. Ta refleksja została zawarta w liście, który już został przesłany do wszystkich salezjańskich Inspektorii.

“Doprawdy nie można zrozumieć osoby Papieża Franciszka, jeśli nie dostrzeże się zażyłego związku pomiędzy gestami, postawą i myślą” – stwierdza w swojej refleksji ks. Pascual Chávez. “A gesty są takie, jakie widzimy: Papież zawsze uśmiechnięty, a jego uśmiech jest spontaniczny i serdeczny; obejmujący z wielką czułością... Są to gesty, które są wcieleniem macierzyństwa Kościoła”.



“Jego postawa – kontynuuje Przełożony Generalny – dostarcza nam wyjaśnienia, ponieważ ukazuje go nam jako pokornego sługę wiary. Warto zauważyć, że nigdy nie czyni odniesienia do swojej osoby. W sposób bardzo symboliczny odpowiedział pani prezydent Brazylii: „Nie mam złota ani srebra, ale przynoszę to, co dostałem najcenniejszego: Jezusa Chrystusa!”.

Po przedstawieniu także innych jego typowych cech, takich jak spontaniczność i konkretne zainteresowanie ubogimi i ostatnimi, ks. Chávez analizuje również myśl Papieża. W sposób szczególnie podkreśla solidarność z młodymi, którzy w Brazylii optują za bardziej sprawiedliwym społeczeństwem, a także – krytykę, jaka została wymierzona przeciwko zachodniemu wzorcowi, który skazuje na „kulturową eutanazję” osoby w podeszłym wieku i spycha na margines ludzi młodych, którzy zostają pozbawieni możliwości przeprowadzenia „odnowy społeczeństwa”. W czasie spotkania z młodymi Papież umiał przywrócić w nich entuzjazm i nadzieję: „zachęcił ich do postawienia na życie z tych racji, które naprawdę się liczą: Ewangelia i Jezus”.

Przełożony Generalny uwypuklił także odniesienie Papieża do „pokory społecznej”, do czego ten się odwołał w czasie spotkania z osobami odgrywającymi czołową rolę w świecie polityki i kultury, uwypuklając szczególne znaczenie tej postawy, zwłaszcza w sytuacji takiego kraju jak Brazylii, obecnie skrajnie rozdarty pomiędzy „egoistyczną obojętnością” a „gwałtownymi protestami”.

Przemówieniem, które zrobiło największe wrażenie na ks. Chávezie, było to skierowane do biskupów Brazylii, w którym Papież przypomniał, że “tajemnica wchodzi do serca i nie można jej sprowadzać do racjonalnego wyjaśnienia...”, co w kontekście odchodzenia wiernych oznacza, że „nie wystarczy jedynie krytykować relatywizmu, obojętności, agnostycyzmu, podczas gdy wewnątrz Kościoła istnieje pewna odpowiedzialność”.

Inne specyficzne cechy Papieża Franciszka, jakie wyloniły się w Rio, a które zasługują na pogłębienie, to otwarcie się na różne podmioty społeczne, aby razem pracować na rzecz wspólnych wartości; odejście od piramidalnej wizji struktur zarządzania Kościołem i pójście w stronę modelu “poliedrycznego” i jedności w odniesieniu do różnorodności: “Mówię o tym, ponieważ albo się chce zgłębić osobę Papieża albo wszystko się sprowadza do anegdot... Podczas gdy nie ma wątpliwości co do tego, że on ma swój program i go realizuje” – mówi na zakończenie ks. Chávez.

Na koniec Przełożony Generalny zachęcił wszystkich salezjanów do czytania i zastanowienia się nad dokumentami i przemówieniami Papieża, także w kontekście najbliższej Kapituły Generalnej.

Za: www.infoans.org

W Trogirze trwa kapituła generalna dominikanów

Nakreśleniu wytycznych co do zakonnego zarządzania i działania służy trwająca kapituła generalna dominikanów. Spotkanie, które nie ma charakteru wyborczego, odbywa się w Chorwacji i potrwa do 8 sierpnia. Zakon Kaznodziejski z całego świata reprezentują na nim tzw. definityrzy wybrani na kapitułach regionalnych i prowincjalnych.

Miejsce obrad, dalmackie miasto Trogir, przywołuje obecność dominikanów w tym regionie już w XIII w. W 1396 r. założyli tam pierwszy na tych terenach uniwersytet, przyczyniając się do rozwoju chorwackiej kultury i życia kościelnego. Głównym jednak tematem kapituły jest spojrzenie na wymóg nowej ewangelizacji w kontekście aktualnych wyzwań niesionych przez świat. Spotkanie wpisuje się ponadto w przygotowania do jubileuszu 800-lecia Zakonu Kaznodziejskiego, który przypadnie w 2016 r.

Za: Radio watykańskie

Papież a franciszkanie Niepokalanej

Ustanowienie komisarza apostolskiego dla zgromadzenia Franciszkanów Niepokalanej jest podyktowane całokształtem życia i rządów w zgromadzeniu, a nie jedynie kwestiami liturgicznymi – oświadczył dziś watykański rzecznik prasowy. Podkreślił on również Papież Franciszek, nakazując zakonnikom sprawować Eucharystię według zwyczajnej formy rytu rzymskiego, z wyjątkiem sytuacji, gdy na sprawowanie w formie nadzwyczajnej otrzymali pozwolenie

kompetentnych władz, nie zamierzał przeciwstawić się ogólnym rozporządzeniom wyrażonym przez Benedykta XVI w Motu Proprio Summorum Pontificum. Papieska decyzja jest odpowiedzią na pewne problemy i napięcia w zgromadzeniu, dotyczące rytu Eucharystii – podkreślił ks. Federico Lombardi SI.



Franciszkanie Niepokalanej to jedno z najdynamiczniejszych dziś nowych zgromadzeń zakonnych. Powstało w 1970 r. z woli odnowy życia konsekrowanego, w oparciu o źródła franciszkańskiej duchowości i wzór św. Maksymiliana Kolbe. Po ogłoszeniu przez Benedykta XVI Summorum Pontificum, umożliwiającego swobodne korzystanie z przedsoborowej formy liturgii, założyciel i generał zgromadzenia o. Stefano Manelli polecił Franciszkanom Niepokalanej, by sprawowali Eucharystię w tej właśnie formie. Za: Radio watykańskie

W Budapeszcie rozpoczęło się spotkanie młodych jezuitów Europy

24 delegatów z 17 krajów, w przedziale wiekowym 22-47 lat, przebywa w Budapeszcie, gdzie rozpoczęło się coroczne spotkanie młodych jezuitów z Europy.

EJIF (ang. European Jesuits in Formation) jest szczególnym czasem dla was, gdzie nawiązujecie nowe przyjaźnie, dzielcie się pomysłami i inspirujecie siebie nawzajem, by móc lepiej służyć ludziom, a w przyszłości ze sobą współpracować – przypomniał na początku spotkania John Dardis SJ – przewodniczący konferencji prowincjałów europejskich Towarzystwa Jezusowego.

EJIF jest spotkaniem skierowanym do jezuitów będących w trakcie formacji i składa się z czterech części. Pierwszą zakończyliśmy w święto św. Ignacego przed południem, a były to prezentacje prowincji. Dzieliliśmy się nowymi pomysłami i inicjatywami, które odbywają się w miejscach naszej posługi. Delegaci Prowincji Polski Południowej zaprezentowali między innymi portal DEON.pl.

Nasi współbracia z innych krajów byli zaskoczeni wysokim poziomem portalu i wynikami, jakie osiąga. Zadawali również pytania o przygotowanie medialne jezuitów w naszej prowincji. Druga część to warsztaty prowadzone w tym roku przez Michaela Gallagher'a SJ na temat sekularyzacji w Europie. Trzecia część to wspólne ośmiiodniowe rekolekcje w milczeniu, które poprowadzi Severin'a Leitner'a SJ – asystent ojca Generała. Ostatni etap spotkania to zwiedzanie Budapesztu oraz podsumowanie całego EJIF-u.

Nasze spotkanie nie ma charakteru waka-
cyjno-wypoczynkowego. Jest to czas in-
tensywnych spotkań, modlitwy i pracy.
Podczas EJIF-u można zobaczyć, jak
różnicowane i uniwersalne jest Towarzy-
stwo Jezusowe. Atmosfera zyciowości i
przyjaźni skutkuje otwartością w naszych
rozmowach. Dzielimy się tym, co dobre w
naszych prowincjach i lokalnych Kościo-
łach, ale nie boimy się także rozmawiać o
tym, co postrzegamy jako problem i trud-
ność do rozwiązania. Oprócz delegatów z
większości krajów europejskich na EJIF
przyjechali także dwaj delegaci spoza
Starego Kontynentu (z Indii i Egiptu). Dzię-
ki nim mogliśmy się dowiedzieć więcej o
sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie
oraz o misji jezuitów w tym rejonie. Z kolei
delegat Indii pokazał nam, jak dynamicznie
i stale rozwija się Towarzystwo w Azji. Po
prezentacjach wszystkich prowincji odbyło
się spotkanie z Johnem Dardis'em SJ. W
trakcie prezentacji europejski Prowincjał
poinformował nas o zadaniach i potrze-
bach, jakie stoją przed Towarzystwem w
Europie. Jednak wszystkie nasze rozmowy,
prezentacje i spotkania nie miałyby
sensu, gdyby nie Pan Bóg. Dlatego cod-
ziennie znajdujemy czas na modlitwę –
rano na indywidualną, w południe na
wspólnotową, a wszystko podsumowujemy
Mszą świętą wieczorem.



Ostatniego dnia odbędą się wybory mające
na celu wyłonić trzech jezuitów, którzy
będą odpowiedzialni za zorganizowanie
EJIF-u w przyszłym roku. Głównym ich
zadaniem będzie dobór tematu kolejnego
spotkania oraz zaproszenie gości. Kolejny
EJIF, z okazji rocznicy przywrócenia Towa-
rzystwa po kasacie, odbędzie się w Rzy-
mie. Za: www.jezuici.pl

Włoski jezuita prawdopodobnie porwany w Syrii

Po okresie niepewności potwierdza się
wersja o uprowadzeniu włoskiego jezuitę w
Syrii. Informację taką przekazali przyjaciele
ks. Paolo Dall'Oglio po upływie umówione-
go z nim wcześniej czasu alarmowego.
Minął on wczoraj, gdy tymczasem wieści o
zaginionym misjonarzu nie było od ponie-
działku.

Porywaczami mają być członkowie rady-
kalnego ugrupowania o nazwie „Islamskie
Państwo Iraku i Lewantu”. Doniesienia te
jednak są wciąż trudne do zweryfikowania,
także z powodu trwających na północy
Syrii starć islamskich dżihadystów z kur-
dyjskimi separatystami. Być może ks.
Dall'Oglio stał się jednym z wielu zakładni-

ków tej swoistej „wojny w wojnie”. O uwol-
nienie duchownego zaapelowała wspiera-
na przez Zachód antyreżimowa Syryjska
Koalicja Narodowa.

Zaniepokojenie losami misjonarza wyraziła
Kongregacja dla Kościołów Wschodnich.
W komunikacie wydanym przez kierowni-
ctwo dykasterii wyrażono solidarność z
Towarzystwem Jezusowym, do którego
należy ks. Dall'Oglio. Przypomniano także
„całkowite milczenie, jakie zapanowało w
sprawie dwóch biskupów i dwóch kapta-
nów porwanych kilka miesięcy temu, a
także o tak wielu Syryjczykach i obcokra-
jowcach, których spotkał ten sam bolesny
los”. „Błagamy Pana za wstawiennictwem
Świętej Przeczystej Matki Bożej, aby ustała
wojna i został przywrócony pokój umiowa-
nej Syrii oraz wszystkim ludom Bliskiego
Wschodu” – czytamy w komunikacie kon-
gregacji. Za: www.deon.pl

Głęboki niepokój o los jezuitów w konflikcie
syryjskim wyraził prowincjał Towarzystwa
Jezusowego na Bliskim Wschodzie ks.
Victor Assouad. Wyraził on wdzięczność
wszystkim, którzy sponażyli się w poszuki-
waniu zaginionego przed tygodniem w
północnej Syrii ks. Paolo Dall'Oglio SJ.
Wspomniał także o losie ks. Fransa van
der Lugta SJ i osób przebywających w
domu zakonnym w centrum Homs. Jezuici
niosą tam pomoc humanitarną blisko 400
tys. ludzi, głównie kobietom, dzieciom i
starcom, pozostawionym samym sobie w
odciętym przez działania wojenne mieście.
„Mamy nadzieję, że ks. van der Lugt i jego
towarzysze przetrwają ten ciężki czas –
pisze w swym oświadczeniu prowincjał
jezuitów na Bliskim Wschodzie. – Pozosta-
jemy solidarni z Syryjczykami wobec ich
tragedii. Prowadzimy dalej działania hu-
manitarne i zapewniamy o naszej ciągłej
gotowości do współpracy na rzecz pokoju i
pojednania w Syrii”. Za: Radio watykańskie

W Grecji bunt prawosławnych mnichów przeciwko ekumenizmowi

Prawosławni mnisi zbuntowani przeciw
ekumenicznym kontaktom Konstantynopola
z katolikami nadal nie chcą opuścić
klasztora Esfigmenu. 29 lipca zabarykado-
wana grupa ok. 20 zakonników wypędziła
kamieniami i koktajlami Mołotowa greckich
komorników i policjantów, którzy mieli
wyegzekwować nakaz eksmisji. Wtedy
mogłaby tam osiąść nowa wspólnota mo-
nastyczna, posłuszna patriarsze.

Mający tysiąc lat klasztor Esfigmenu jest
jednym z 20 monasterów góry Athos, która
należy terytorialnie do Grecji, ale kościelnie
podlega patriarsze Konstantynopola. Mnisi
z tego klasztoru weszli w konflikt z nim w
1967 r., gdy do ówczesnego patriarchy
Atenagorasa przybył z wizytą Papież Pa-
weł VI. Oskarżyli wówczas swego
zwierzchnika o zdradę prawosławia. Po-
nieważ jego następcy kontynuowali linię
dialogu z Watykanem, opinii tej nie zmieni-
li. W 2002 r. patriarcha Bartłomiej uznał
wspólnotę Esfigmenu za nielegalną i naka-

zał jej mnichom opuszczenie klasztoru. Oni
jednak mimo poparcia władz greckich dla
stanowiska Patriarchatu Ekumenicznego
stale opierają się jego żądaniom.

Za: Radio watykańskie

Redemptoryści posługują na szlaku do Santiago da Compostella

Posługa na szlaku św. Jakuba jest owo-
cem współpracy w ramach Konferencji
Redemptorystów Europy. Wspólnota św.
Alfonsa w Astorga (Hiszpania) jest wspól-
notą międzyprovincialną złożoną z re-
demptorystów (ojców, braci, seminarzy-
stów) oraz osób świeckich związanych z
naszym charyzmatem. W tym roku w pro-
jekcie uczestniczą przedstawiciele czte-
rech prowincji (Hiszpania, Polska, Niemcy,
Irlandia).

W okresie wakacji szlak św. Jakuba prze-
mierza wiele osób. Codziennie spotykamy
pielgrzymów z różnych kontynentów. Dla
wielu z nich wędrówka do sanktuarium to
czas skupienia i szukania bliskiej relacji z
Bogiem. Niestety z powodu braku kapła-
nów często spotykają na szlaku zamknięte
kościółki. Nie zawsze mają możliwość
rozmowy z osobą duchowną, czy skorzy-
stania z posługi sakramentalnej.



W Astorga, w kościele Matki Bożej Nieu-
stającej Pomocy każdy pielgrzym ma moż-
liwość uczestnictwa w Eucharystii, spowie-
dzi, modlitwy, rozmowy i odpoczynku.
Doświadczenie spotkania i modlitwy z
pielgrzymami z różnych stron świata jest
niezwykle ubogacające. Choć w pewien
sposób dzieli nas kultura i język, łączy nas
ta sama wiara.

Wdzięczność pielgrzymów wyrażana co-
dziennie w rozmowach lub w postaci wpisu
w pamiątkowej księdze wskazuje, że inicja-
tywa posługi na szlaku św. Jakuba warta
jest kontynuacji i zaangażowania redemp-
torystów Konferencji Europy.

Za: www.redemptor.pl

Zapowiedz odpustu w Kalwarii Zebrzydowskiej

Msza święta i Procesja Współcierpienia z bazyliki do „Domku” Matki Bożej rozpoczną 11 sierpnia tygodniowy, tradycyjny odpust ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kalwarii Zebrzydowskiej. Aby wziąć udział w tym wydarzeniu, do sanktuarium pasyjno-maryjnego ściągają co roku tysiące pielgrzymów z całej Polski i zagranicy. W procesjach „Pogrzebu Matki Bożej” oraz „Wniebowzięcia i Triumfu Matki Bożej” uczestniczy zazwyczaj około 100 tys. wiernych.

Główna uroczystość Wniebowzięcia odbywa się w Kalwarii Zebrzydowskiej w niedzielę po 15 sierpnia. W tym roku wypada ona 18 sierpnia.

We wtorek, 13 sierpnia, w uroczystość Matki Bożej Kalwaryjskiej, przedpołudniową odpustową Mszę św. koncelebrować będą kapłani z dekanatu kalwaryjskiego i okolicznych parafii. Tego dnia wierni modlić się będą w intencji rodzin. Wieczorem zaplanowano także nabożeństwo fatimskie w bazylice.

14 sierpnia od samego rana pielgrzymi będą modlić się w intencji ojczyzny, natomiast następnego dnia, w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, o nowe powołania do służby Bożej w Kościele.

W piątek 16 sierpnia, zanoszone będą modlitwy w intencji żyjących dobrodziejów Kalwarii. Tego dnia o godzinie 15.00 nieszpory z kaplicy „Domku” Matki Bożej wyruszy procesja „Pogrzebu Matki Bożej”. Zakończy ją Msza św. przy kościele „Grobu” Matki Bożej pod przewodnictwem metropolity krakowskiego, kard. Stanisława Dziwisza.

Sobota, 17 sierpnia, ma być „Dniem młodzieży”. Tego dnia kalwaryjcy pątnicy modlić się będą w intencji zmarłych dobrodziejów Kalwarii, duszpasterzy sanktuarium kalwaryjskiego i pielgrzymów. Przed południem odbędzie się Droga Krzyżowa dla młodzieży na drózkach, a wieczorem nabożeństwo z udziałem młodzieży i procesja światła na wzgórze Ukrzyżowania. Następnie zaś Msza św. pod przewodnictwem biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej, Jana Szkodonia. Liturgię koncelebrować będą kapłani wyświęceni w tym roku. Na koniec zaplanowano specjalny koncert.

Centralne uroczystości odpustowe celebrowane będą w niedzielę, 18 sierpnia. O godz. 6.30 odprawiona zostanie Msza św. przy kościele „Grobu” Matki Bożej w intencji pielgrzymów kalwaryjskich, a około godz. 7.30 wyruszy procesja „Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny”. Mszy św. pontyfikalnej na placu odpustowym o godz.

11.00 przewodniczyć będzie kard. Stanisław Dziwisz. Wieczorem odbędą się nieszpory i procesja z figurą Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej po Placu Rajskim.

Sanktuarium pasyjno-maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej jest najstarszą i największą w Polsce kalwarią. Jej nazwa pochodzi od nazwiska założyciela – wojewody krakowskiego, Mikołaja Zebrzydowskiego.

W 1641 r. bernardyni otrzymali obraz Matki Bożej Płaczącej, подарowany przez Stanisława z Brzezia Paszkowskiego. Obraz ten na polecenie biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika przeniesiono z kościoła do zakrystii, gdzie miał pozostawać do czasu wyjaśnienia jego cudownego charakteru. Piętnaście lat później władze kościelne uznały obraz Matki Bożej Płaczącej za łaskami słynący i zezwoliły na oddawanie mu publicznej czci i umieszczenie ponownie w kościele głównym. Koronacji obrazu dokonał 15 sierpnia 1887 r. biskup krakowski Albin Dunajewski.

Kalwaria Zebrzydowska była ulubionym miejscem modlitwy bł. Jana Pawła II. Od najmłodszych lat Karol Wojtyła przybywał tu ze swoim ojcem z pobliskich Wadowic. Pielgrzymował również jako kapłan i arcybiskup, a także dwukrotnie (w 1979 i 2002 r.) jako papież.

1 grudnia 1999 roku sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej zostało wpisane na listę Światowego Dziedzictwa Kultury i Natury UNESCO. Eksperti docenili walory krajozrazowe, kulturowe, artystyczne i kultowe tego miejsca: znakomite usytuowanie między górą Żar i Lanckoroną, niespotykane bogactwo architektoniczne oraz trwająca tutaj nieprzerwanie od pokoleń tradycja misteryjna.

Rocznie przybywa do Kalwarii Zebrzydowskiej ponad milion pielgrzymów z kraju i zagranicy.
Za: www.deon.pl

Sercanie zapraszają na rekolekcje do Domus Mater

Na mapie Krakowa pojawiło się nowe i ciekawe miejsce przeznaczone dla pielgrzymów, turystów indywidualnych i grupowych, oraz rekolektantów. Od lutego 2013 roku Księża Sercanie zapraszają do Domus Mater.

W ramach naszej propozycji duszpasterkiej pragniemy serdecznie zaprosić na organizowane przez Domus Mater roczne rekolekcje kapłańskie. Dysponujemy 33 pokojami gościnnymi, dwoma salami konferencyjnymi, kaplicą, biblioteką, przestronnym ogrodem i monitorowanym parkingiem.

W roku 2013, proponujemy odprawienie rekolekcji kapłańskich w następujących terminach:

4-7 listopada – ks. Wiesław Pietrzak SCJ
11-14 listopada – ks. Kazimierz Sławiński SCJ
18-21 listopada – ks. Wiesław Pietrzak SCJ
25-28 listopada – ks. Kazimierz Sławiński SCJ
2-5 grudnia – ks. Wiesław Pietrzak SCJ
9-12 grudnia – ks. Kazimierz Sławiński SCJ

Księżmi prowadzącymi ćwiczenia duchowe są: ks. Kazimierz Sławiński SCJ, były prowincjał, radny generalny, wykładowca teologii moralnej, wieloletni duszpasterz w Austrii, kaznodzieja, rekolekcjonista, obecnie ojciec duchowy WSM w Stadnikach oraz ks. Wiesław Pietrzak SCJ, wykładowca homiletyki, były ojciec duchowny WSM w Stadnikach, znany kaznodzieja, misjonarz krajowy, rekolekcjonista osób konsekrowanych i duchownych.

Rekolekcje rozpoczynają się w poniedziałek kolacją, a kończą w czwartek obiadem. Każdy z rekolektantów zgodnie z własnym życzeniem otrzyma pokój jednoosobowy lub dwuosobowy z łazienką i dostępem do Internetu.

Koszt rekolekcji wynosi: w pokoju 1 os. 500 zł, w pokoju 2 os. 400 zł. Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie (Recepcja 12 290 63 01). Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, decyduje kolejność zgłoszeń.

Plan rekolekcji

Poniedziałek
14.00 – 17.30 Rejestracja na Recepcji Domus Mater
18.00 Kolacja
20.00 Rozpoczęcie: Msza św. z homilią

Wtorek
07.30 Jutrznia, Konferencja
08.15 Śniadanie
9.30 Modlitwa w ciągu dnia, Konferencja
10.15 Przerwa kawowa
11.30 Msza św. z homilią
12.30 Obiad
16.30 Przerwa kawowa
17.00 Konferencja, Adoracja z Nieszporami
18.00 Kolacja
19.00 Droga Krzyżowa

Środa
07.30 Jutrznia, Konferencja
08.15 Śniadanie
9.30 Modlitwa w ciągu dnia, Konferencja
10.15 Przerwa kawowa
11.30 Msza św. z homilią
12.30 Obiad
14.30 Przerwa kawowa
15.00 Nabożeństwo pokutne – Adoracja,

Spowiedź św.
17.30 Nieszpory, zakończenie Adoracji
18.00 Kolacja
19.00 Kompleta, Apel

Czwartek
07.30 Jutrznia, Konferencja
08.15 Śniadanie
9.45 Msza św. z homilią
11.30 Obiad, zakończenie rekolekcji

Istnieje możliwość zorganizowania własnych rekolekcji rocznikowych, kursowych. Grupa może liczyć 34 osób wraz z prowadzącym (przy zakwaterowaniu w pokojach po 2 osoby możliwości wzrastają do 66 osób).

Obok wspomnianej działalności noclegowo-konferencyjnej prowadzone są dzieła duszpasterskie: Centrum Zdrowia Rodziny, Transplantacja „Tak” oraz Duszpasterstwo Przedsiębiorców i Pracodawców TALENT.

Zapraszam serdecznie: ks. dr Włodzimierz Płatek SCJ, dyrektor Domus Mater

Zaproszenie na Zjazd Misjonarzy i Rekolekjonistów

Komisja Apostolstwa przy KWPZM zaprasza wszystkich rekolekjonistów zakonnych na **Zjazd Misjonarzy i Rekolekjonistów Zakonów Męskich** (warsztaty na temat rekolekcji kerygmatycznych) na rok duszpasterski 2013/14 „Wierzę w Syna Bożego”. Zjazd odbędzie się w dniach 28 do 30.10.2013r. – Kraków – u redemptorystów, ul. Zamoyskiego 56.

Program

28.10. godz. - 19.00 – Kolacja
20.00 – Rekolekcje kerygmatyczne

29.10. godz. – 07.00 – Eucharystia
Tematyką homilii hasło roku duszp. Wierzę w Syna Bożego
08.00 – śniadanie
09.00 – Jezus Chrystus prawdziwym Synem Bożym na fundamencie Pisma Świętego
10.30 – kawa
11.00 - praca w grupach

12.00 – sesja plenarna
12.30 – Obiad
godz. 15.00 - Istota kerygmatu - *Bóg poszukujący człowieka, istota grzechu - Zbawienie w Jezusie Chrystusie, praktyka życia chrześcijańskiego.*
17.00 - (praca w grupach)
18.00 – sesja plenarna
18.30 – kolacja
20.00 - braterskie spotkanie

30.10. godz. 07.00 – Eucharystia
09.00 Sposoby docierania ze Słowem Bożym do młodych małżeństw i rodzin
10.30 – kawa
11.00 - (praca w grupach)
12.00 – podsumowanie
12.30 - obiad i zakończenie

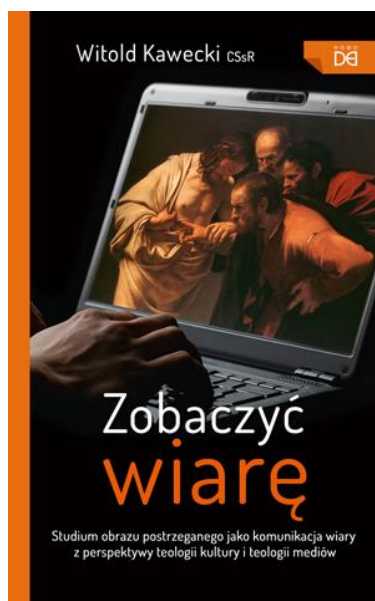
O. Janusz Sok – Przewodniczący Komisji Apostolstwa KWPZM

Witryna tygodnia

„ZOBACZYĆ WIARĘ”

Nowa książka O. Witolda Kaweckiego CSsR

Wiara rodzi się z tego, co zobaczone (*fides ex visu*), ale także to, co zobaczone, może wynikać z wiary. Jak każda idea, żyje ona w doświadczeniu, między innymi w doświadczeniu artystycznym. Bez niej nie jesteśmy w stanie w pełni go zrozumieć, a każde dzieło malarskie, filmowe, telewizyjne pozostanie jedynie zwykłym obrazem wykonanym określoną techniką, należącym do określonej szkoły, gatunku, kanonu. To dzięki wierze odbiorca rozpoznaje obecność Boga w obrazie, ale też dzięki obrazom może wzmocnić swoją wiarę. Wiara nie tylko posługuje się obrazem, komunikuje się poprzez niego, ale także kształtuje się za pomocą formy artystycznej w licznych swoich epifaniach. Doświadczenie artystyczne zaś nie tylko jest zewnętrznym nośnikiem wiary chrześcijańskiej, ale jawi się jako wiara, jako moment i forma wiary chrześcijańskiej historycznie usytuowanej. Innymi słowy – sztuka może uczyć wiary i może być świadectwem wiary.



Witold Kaweckki CSsR – profesor UKSW w zakresie teologii kultury, kierownik Zakładu Teologii Ewangelizacji Medialnej, twórca specjalności teologii kultury, organizator i dyrektor Instytutu Wiedzy o Kulturze UKSW, współorganizator specjalności komunikacji medialno-kulturowej, kierownik Katedry Dialogu Wiary z Kulturą. Wykładowca Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa, Instytutu Socjologii UKSW

Redaktor naczelny *Homo Dei* (1997-2002), dyrektor wydawnictwa, współzałożyciel grupy wydawniczej *ORDO*. Autor ponad 160 publikacji (w tym niespełna 20 książek).

Wydawnictwo Homo Dei
Cena 39,00 zł
ss. 332

ŚP. KL. MAREK GOLAS (1986-2013) SDB

Wczoraj, w niedzielę 4 sierpnia, młody salezjanin z Polski, Grzegorz Marek Golas, poniósł śmierć, zostając przygnieciony przez drzewo w czasie gdy przebywał z młodzieżą na podwórku ośrodka rekolekcyjnego "Savio House" w Bollington.

Pomimo natychmiastowej pomocy, przewiezienia go do szpitala śmigłowcem, kleryk Golas wkrótce zmarł.

Ten młodzieniec, należący do Inspektorii Wrocławskiej, urodził się 22 kwietnia 1986 roku we Wrocławiu. Do nowicjatu salezjańskiego w Kopcu wstąpił 5 września 2011 roku. Obecnie przebywał w Bollington, gdzie został skierowany na miesięczny

pobyt, by pomóc w akcjach letnich salezjanom z Anglii.



O jego śmierci poinformował w dniu dzisiejszym Inspektor Wielkiej Brytanii, ks. Martin Coyle. Przesyłając tę informację, ks. Coyle napisał: *W imieniu naszej Inspektorii przesłałem moje wyrazy współczucia jego rodzinie i Inspektorii Wrocławskiej w Polsce, zapewniając o naszych modłwach. We wszystkich domach salezjańskich Wielkiej Brytanii zostaną odprawione msze żałobne w jego intencji.*

Oczywiście, wszyscy ci, którzy przebywali z nim w czasie tego wypadku, są zszokowani i wstrząśnięci. Natychmiast zapewnimy im odpowiednią pomoc. Niech spoczywa w pokoju". Za: www.infoans.org

ŚP. DK. FRANCISZEK SULKOWSKI (1940-2013) OFM

Z żalem zawiadamiamy o śmierci naszego współbrata diakona Franciszka Sulковского OFM. Br. Franciszek urodził się w Szetlewie w województwie wielkopolskim 4 stycznia 1940. Do nowicjatu wstąpił 14 listopada 1961. Pierwszą profesję złożył 20 listopada 1962. Na stałe związał się z Zakonem Braci Mniejszych poprzez złoże-

nie profesji uroczystej 20 listopada 1966. Dk Franciszek przez długie lata pracował jako misjonarz w Kustodii Ziemi Świętej, przede wszystkim w Sanktuarium przy Grocie Zwiastowania w Nazarecie. Po powrocie do Ojczyzny był członkiem wspólnoty domu nowicjackiego w Miejskiej Górze. Zmarł w klasztorze 5 sierpnia 2013.

Pogrzeb odbędzie się w Miejskiej Górze w środę 7 sierpnia o godz. 11:00.

Polecamy naszego współbrata Franciszka modlitwie braci i wiernych. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Za: www.panewniki.franciszkanie.pl

ŚP. KS. JERZY SMOLIŃSKI (1922-2013) CR

Ks. Jerzy Smoliński urodził się 16 października 1922 roku w Woli Szydłowieckiej (pow. Błonie) jako syn Władysława i Genowefy z domu Gozdek. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Bartnikach, dalsze nauki pobierał w gimnazjum im. Bolesława Prusa w Skierniewicach, a potem na tajnych kompletach przygotowywał się do matury. Już na początku okupacji wstąpił w szeregi armii podziemnej, gdzie doszedł do stopnia kapitana.

W roku 1941 wstąpił do Zgromadzenia Zmartwychwstańców w Krakowie. Pierwsze śluby złożył 15 sierpnia 1943 roku, zaś 2 kwietnia 1949 roku w Krakowie otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. bpa Stanisława Rosponda. Po święceniach kontynuował studia w krakowskim konserwatorium muzycznym (klasa fortepianu i śpiewu solowego).

Pracował jako wikariusz w Złocieńcu, Drawsku Pomorskim i Kościerzynie. Był nauczycielem języka łacińskiego w konserwatorium muzycznym oraz wicerektorem Niższego Seminarium Duchownego Zmartwychwstańców w Krakowie. Zasłużony rektor kościoła Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim w Poznaniu, a następnie mistrz nowicjuszy w Radziwiłowie Mazo-

wieckim. W latach 1976-1982 przełożony prowincjalny Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców. Od 27 kwietnia 1984 roku do śmierci, tj. do 29 lipca 2013 roku, rektor kościoła św. Józefa i kustosz sali pamięci Wiktorii Wiedeńskiej na Kahlenbergu w Wiedniu.



Orzymał wiele odznaczeń polskich i międzynarodowych, a mianowicie: Złoty Pamiątkowy Medal (Rada Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa, 1988), Komandoria Orderu Zasługi RP (Prezydent Lech Wałęsa, 1996), Złoty Medal za zasługi dla Obronności Kraju (Ministerstwo Obrony Narodowej, 1996), International Orden vom „Weissen Adler“ der ersten Klasse (za działalność na polu zbratania międzynarodowego, 1997), medal „Pro Memoria“ (za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu, 2005), oraz inne odznaczenia i dyplomy.

W uznaniu jego zasług ks. kard. Henryk Gulbinowicz, arcybiskup metropolita wrocławski, wyniósł go do godności kanonika honorowego Kapituły Kolegiaty św. Krzyża we Wrocławiu.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w piątek, 9 sierpnia 2013 roku, o godz. 13:00 w kościele św. Kazimierza w Warszawie. Następnie pochówek w grobowcu Zgromadzenia na Cmentarzu Czerniakowskim. O. Wiesław Spiewak CR.